

Jan Molenda

Warszawa

Chłopi polscy w 1914 roku

Uwagi wstępne

Rok 1914, rok wybuchu I wojny światowej, stanowił ważną cezurę w historii powszechnej i Polski. Przemiany w społeczności chłopskiej o charakterze przełomowym dokonywały się pod wpływem wydarzeń całego czteroletniego okresu wojny. Wybuch wojny w 1914 r. przyczynił się raczej do zahamowania, a niekiedy nawet przerwania, długotrwałych procesów rozwojowych na wsi. Ich przyspieszenie, niekiedy nawet gwałtowne, następowało w latach następnych pod wpływem nowych, na niespotykaną dotychczas skalę, doświadczeń wojennych.

Warunki rozwoju różnych dziedzin życia chłopów w pierwszych siedmiu miesiącach czasu pokoju 1914 r. różniły się zasadniczo w porównaniu z pięcioma następnymi czasu wojny. Główną trudność w ujęciu tematu stanowi brak danych zbiorczych w odniesieniu do 1914 r., dotyczących większości interesujących nas tu kwestii, zwłaszcza zaboru rosyjskiego i austriackiego. Na skutek bowiem działań wojennych, przesuających się frontów i zmieniających się władz zaprzestano w pierwszych miesiącach wojny gromadzenia danych statystycznych dotyczących znacznych obszarów Królestwa Polskiego i Galicji. Uniemożliwia to porównywanie różnych działów gospodarki chłopskiej w obrębie roku 1914 oraz ze stanem przedwojennym i następnymi latami wojny.

W tej sytuacji za najbardziej trafny sposób ujęcia tematu uznałem skoncentrowanie się na najistotniejszych dla życia chłopów kwestiach w pierwszych miesiącach wojny, a zwłaszcza: mobilizacji do armii zaborczych, zniszczeniach i świadczeniach wojennych, rekwizycjach. Celowe wydaje się również omówienie ich wpływu, widocznego już w 1914 r., zwłaszcza na sytuację demograficzną na wsi. Natomiast skutki zniszczeń wojennych na zmniejszenie areału upraw, obniżenie wydajności z hektara i stanu inwentarza żywego ujawniały się głównie w latach następnych. Są one ponadto lepiej zbadane, dlatego odwołam się jedynie do istniejącej literatury przedmiotu.

Wojna wywierała nie tylko negatywny wpływ na postawy chłopów, była jednocześnie ich „wielkim nauczycielem”, „jedną wielką książką, z której wiele nauczyć się można”¹. Już bowiem w 1914 r. w środowisku chłopskim znajdowały się siły, które przeciwstawiły się postawom fatalizmu i bierności. Organizowały chłopów do aktywnego przeciwdziałania negatyw-

¹ Są to opinie wielokrotnie wyrażane w latach wojny na łamach tygodnika dla chłopów „Piast”, organu PSL Piast.

nym skutkom wojny. Wskażę na działania mające na celu dostosowanie pracy swych gospodarstw do nowych, wojennych warunków, na podejmowanie różnorodnych środków zaradczych, by nie dopuścić do upadku swych warsztatów pracy. Na te aspekty postaw chłopskich, mniej dotychczas badane, chciałbym tu zwrócić szczególną uwagę i poświęcić im więcej miejsca.

Dane i szacunki dotyczące mobilizacji, stanu zniszczeń wojennych i rekwizycji ujmowane są zazwyczaj zbiorczo w całym okresie występowania w pierwszym roku wojny, bez wyodrębnienia 1914 r., dlatego też wypadnie przekraczać jego cezurę.

W uwagach wstępnych należałoby również określić zakres geograficzny omawianej tematyki z uwagi na częstą zmianę granic i podziałów administracyjnych, co zawęży możliwość porównywania danych. Nie wnikając bliżej w tę kwestię, pragnę jedynie skonstatować, że idąc śladem dotychczasowych badaczy, zakresem tym objąłem tereny, które znalazły się w granicach odrodzonego po I wojnie światowej państwa polskiego. Obszar Polski w 1923 r. wynosił 388 390 km². Z tego działania wojenne objęły aż 342 tys. km², czyli blisko 90% powierzchni II Rzeczypospolitej po 1922 r. Na obszarze zaś około 85 tys. km², czyli 22% terytorium ówczesnej Polski toczyły się walki pozycyjne, powodujące największe zniszczenia². Tego też terytorium dotyczą podawane w artykule dane zbiorcze o zniszczeniach i stratach wojennych. Nie obejmują one więc Prus Wschodnich, które znalazły się poza granicami ówczesnego państwa polskiego. Z uwagi jednak na to, że w 1914 r. toczyły się tam intensywne walki, wypadnie wspomnieć o ewakuacji ludności i zniszczeniach wojennych, zwłaszcza że zaważyły one na postawach ludności Warmii i Mazur także w latach plebiscytu.

Mobilizacja chłopów do armii zaborczych. Migracje i ewakuacja ludności wiejskiej

Chłopskie gospodarstwa rodzinne we wszystkich trzech zaborach najwcześniej i najdotkliwiej odczuły skutki mobilizacji oraz różnorodnych migracji wewnątrz ziem polskich i poza ich granice. Główne ich nasilenie przypało bowiem na pierwsze miesiące wojny.

Najliczniejszą mobilizację przeprowadzono w pierwszych tygodniach wojny³. Szacunki Polaków służących w armiach zaborczych w latach I wojny światowej różnią się znacznie. Przez armie zaborcze według danych Tadeusza Jabłońskiego przeszło wówczas ogółem około 3 376 000 Polaków, w tym w rosyjskiej służyło 1 196 000, austro-węgierskiej — 1 400 000 i niemieckiej 780 000⁴. Wśród zmobilizowanych najwięcej było chłopów, np. w armii niemieckiej

² J. Bankiewicz, B. Domosławski, *Zniszczenia i szkody wojenne*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, t. III, *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 1–2. Zbliżone dane por. Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bilans gospodarczy skutków pierwszej wojny światowej dla ziem polskich*, w: *Historia Polski*, t. III, cz. 3: *1914–1918*, Warszawa 1974, s. 443.

³ Na ogólną liczbę 3 376 000 Polaków służących w latach wojny 1914–1918 w armiach zaborczych w 1914 r. zmobilizowano rezerwistów i powołano rekrutów w liczbie 1 973 889. K. Rosen–Zawadzki, *Ziemie polskie i ościennie terenem działań wojennych*, w: *Historia Polski*, op. cit., s. 24. Podobnie w zaborze pruskim liczba zmobilizowanych Polaków wynosiła: w lecie 1914 r. ok. 250 tys., w końcu tego roku — 430 tys., a w 1916 — 650 700. A. Galos, *Zabór pruski w pierwszym roku wojny*, w: *Historia Polski*, s. 120–121.

⁴ T. Jabłoński, *Zarys organizacji piechoty polskiej (1918–1920)*, w: *Księga chwały piechoty*, Warszawa 1937–1939, s. 192 i nast.; K. Dunin–Wąsowicz (*Sytuacja demograficzna narodu polskiego w latach wojny, 1914–1918*, w: *Historia Polski*, op. cit., s. 505–506) przytacza podobne dane. Por. też K. Rosen–Zawadzki, *Ziemie polskie...*, s. 23–25. M. Wrzosek (*Wojskowość polska podczas pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990, s. 134–136) podaje nieco niższe, urealnione dane, dotyczące zwłaszcza liczby Polaków służących w armii rosyjskiej.

64% (450 tys.)⁵, gdyż stanowili oni wraz z robotnikami rolnymi 60% społeczeństwa⁶, a ponadto najrzadziej podlegali różnego typu reklamom od służby wojskowej.

W zaborze austriackim i pruskim mobilizacja wojenna na wsi mężczyzn w sile wieku zdanych do wojska, którzy prowadzili własne warsztaty rolnicze i wykonywali w nich typowo męskie, najcięższe prace była najpełniejsza i trwała przez cały okres wojny. W Królestwie Polskim nie udało się zmobilizować wszystkich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej, gdyż z jego zachodnich terenów szybko wycofały się armie rosyjskie. Zajęcie zaś latem i jesienią 1915 r. całego Królestwa Polskiego przez armie państw centralnych uniemożliwiło w latach następnych powoływanie do wojska nowych roczników rekrutów. W wyniku tego w zaborze rosyjskim — jak się szacuje — pozostało ponad 1 mln mężczyzn zdolnych do służby wojskowej⁷.

Gospodarstwa chłopskie, zwłaszcza w Galicji i Królestwie Polskim, borykały się również z kłopotami męskiej siły roboczej na skutek różnego typu migracji.

Około 350 tys. robotników sezonowych z zaboru rosyjskiego jako poddanych wrogiego państwa zatrzymano w Niemczech po wybuchu wojny. W grupie tej byli też robotnicy z Galicji. Przed jej zakończeniem tylko nieliczni mogli wrócić do kraju⁸.

Wiele tysięcy chłopów znalazło się również wśród 300–400 tys. robotników z Królestwa Polskiego, zwerbowanych dobrowolnie i przymusowo przez władze niemieckie. Werbunek rozpoczął się już w 1914 r. na terenach zaboru rosyjskiego zajętych przez armie państw centralnych, a jego nasilenie nastąpiło w następnych latach. Część zwerbowanych była zatrudniona w rolnictwie niemieckim.

Wiele tysięcy robotników sezonowych z Królestwa Polskiego, a zwłaszcza z Galicji, zatrudnionych we Francji, Belgii i Holandii wojna odcięła w praktyce od swych rodzin⁹. Na łamach „Piasta” ukazywały się skargi tych robotników na brak możliwości powrotu do kraju.

Ponad 100 tys. chłopów znajdowało się również wśród ok. 800–900 tys. ewakuowanych przez władze rosyjskie dobrowolnie i przymusowo z Królestwa Polskiego w pierwszym roku

⁵ A. Galos, *Zabór pruski...*, s. 121.

⁶ Według ustaleń J. Żarnowskiego (*Spółczesność polskie*, w: W. Mędrzecki, Sz. Rudnicki, J. Żarnowski, *Spółczesność polskie w XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2003, s. 15–16): „ludność chłopska i robotnicza zatrudniona w rolnictwie” zaboru rosyjskiego, austriackiego i pruskiego wraz z Górnym Śląskiem liczyła przed I wojną światową około 15 milionów. Ogółem zaś na tym terenie mieszkało wówczas około 25–26 milionów ludzi. Por. też W. Mędrzecki, *Chłopi*, w: ibidem, s. 112–114.

⁷ Szerzej zob. S. Dąbrowski, *Walka o rekruta polskiego pod okupacją*, Warszawa 1922, s. 43–48.

⁸ Kwestią robotników sezonowych z Królestwa Polskiego i z Galicji zatrzymanych w Niemczech po wybuchu wojny i werbunkiem nowych w czasie wojny zajmowali się: K. W. Kumaniecki, *Stosunki robotnicze*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, t. II, *Historia społeczna*, Warszawa 1932, s. 233–309; W. Grabski, S. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski 1914–1920*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, pod red. M. Handelsmana, t. 3: *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 435–450; J. Nichtweis, *Die ausländischen Saisonarbeiter in der Landwirtschaft der östlichen und mittleren Gebiete des Deutschen Reiches*, Berlin 1959; M. Motas, J. Motasowa przy współudziale B. Grochulskiej, *Zagadnienia wywozu siły roboczej z Królestwa Polskiego do Niemiec w okresie pierwszej wojny światowej*, „Teki Archiwalne” 4, 1955, s. 7–97; J. Molenda, *Robotnicy z Królestwa Polskiego zatrudnieni w niemieckim przemyśle Zagłębia Ruhry w latach I wojny światowej*, w: *Polska–Niemcy–Europa. Księga Jubileuszowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Profesora Jerzego Holzera*, Warszawa 2000, s. 399–409. Szacunki zatrudnionych robotników polskich w Niemczech znacznie się różnią. Autorzy niemieccy raczej zawiżają liczby zatrudnionych, polscy zaniżają.

⁹ Kwestię robotników sezonowych we Francji przed I wojną światową najlepiej przedstawiła M. Gmurczyk–Wrońska, *Polacy we Francji w latach 1871–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996, s. 222–241.

wojny¹⁰. Chłopi przeważali wśród 294 977 uchodźców do Rosji tylko z 27 powiatów, które w 1915 r. weszły do Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie. Najwięcej ewakuowanych pochodziło z powiatów chełmskiego (67 750 osób) i hrubieszowskiego (46 917), w tym znaczny był odsetek chłopów ukraińskich, którzy opuszczali swe domy zazwyczaj dobrowolnie¹¹. Spowodowało to nie tylko duże zakłócenia w gospodarce rolnej, ale i znaczne zmniejszenie się liczby Ukraińców na tych terenach. Nie pozostawało to bez wpływu na dalsze kształtowanie się stosunków polsko–ukraińskich na Chełmszczyźnie i Podlasiu¹².

Powroty uchodźców z Rosji rozpoczęły się na większą skalę dopiero w 1918 r. Do 1 września tego roku do Królestwa Polskiego wróciły 162 443 osoby¹³.

Odływ młodzieży wiejskiej do Legionów Polskich, zwłaszcza w pierwszych miesiącach wojny, był znikomy. W listopadzie 1914 r. na 11 480 legionistów rolników było zaledwie 825 (7,18%). Odsetek rolników wśród 6 298 zwerbowanych legionistów od lutego 1915 do kwietnia 1916 r. znacznie wzrósł do 12,5%, ale zważywszy 60–procentowy odsetek ludności wiejskiej (chłopi i robotnicy rolni)¹⁴, był nadal niski¹⁵.

Interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, dlaczego najbardziej uświadomiona narodowo młodzież chłopska w zaborze pruskim nie uczestniczyła do wybuchu wojny w działalności miejscowych organizacji niepodległościowych ani nie przedostawała się do Legionów Polskich w 1914 r. Akcja werbunkowa do LP nie przyniosła zresztą rezultatów również wśród organizacji niepodległościowych w zaborze pruskim¹⁶.

W pierwszym roku wojny na terenach objętych działaniami wojennymi, a były one — jak wspomniałem — znaczne i toczyły się głównie na obszarach wiejskich, chłopi ucierpieli również na skutek migracji wewnętrznych. Byli oni bowiem zmuszani do opuszczania swych gospodarstw w rejonach, gdzie toczyły się nasilone walki frontowe. Wysiedlenia przedłużały się na terenach, gdzie fronty zatrzymywały się na wiele tygodni, a nawet miesiący i prowadzono walki

¹⁰ W szacunkach dotyczących liczby Polaków, którzy w latach I wojny światowej znaleźli się w Rosji, występują też duże różnice. Nie miejsce tu na ich krytyczną analizę. Ograniczam się tylko do wskazania prac zawierających najczęściej danych na ten temat: W. Grabski, A. Żabko–Potopowicz, *Ratownictwo społeczne w czasie wojny*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, t. II, *Historia społeczna*, op. cit., s. 63–64; W. Najdus, *Uchodźcy polscy w Rosji. Sprawa polska w polityce caratu*, w: *Historia Polski*, op. cit., 256–273; M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 23–25; J. Molenda, *Zmiany w liczebności i strukturze klasy robotniczej*, w: *Polska klasa robotnicza. Zarys dziejów*, t. I, cz. 2, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1978, s. 702–705.

¹¹ Ustalenia na ten temat zob. zwłaszcza M. Przeniosło, *Chłopi Królestwa Polskiego w latach 1914–1918*, Kielce 2003, s. 29–34; tamże wykaz literatury przedmiotu.

¹² J. Cabaj, *Spółeczeństwo guberni chełmskiej pod okupacją niemiecką i austriacką w latach I wojny światowej*, Warszawa 1994, mps pracy doktorskiej przechowywany w Instytucie Historii PAN, obecnie w druku.

¹³ S. Kautzik, *Gospodarka finansowa Rosji, Niemiec i Austro–Węgier na ziemiach polskich w czasie wielkiej wojny*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, pod red. M. Handelsmana, op. cit., t. 4: *Finanse*, Warszawa 1939, s. 159.

¹⁴ Zob. przyp. 6.

¹⁵ Najszerszą analizę składu społecznego Legionów Polskich, a zwłaszcza motywacji wstępowania do nich, przeprowadził J. Mleczak, *Akcja werbunkowa Naczelnego Komitetu Narodowego w Galicji i Królestwie Polskim w latach 1914–1916*, Przemysł 1988, s. 117–123, 149–158. Por. też H. Jabłoński, *Z dziejów obozu legionowo–peowiackiego*, „Dzieje Najnowsze”, 1947, z. 1, s. 42.

¹⁶ J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887–1919*, Poznań 2002, s. 287, 300–301; T. Bogalecki, *Polskie organizacje niepodległościowe na ziemiach polskich pod panowaniem pruskim w latach 1914–1919*, w: *Spółeczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, Zbiór studiów pod red. M. Wojciechowskiego, Toruń 1996, s. 163–170.

pozycyjne oraz w pobliżu twierdz. Część mieszkańców, zwłaszcza dużych miast, jak Warszawa czy Kraków, wyjeżdżała także dobrowolnie w obawie przed zbliżającym się frontem i wkroczeniem nieprzyjacielskich wojsk. Dane szacunkowe, jakimi dysponujemy w tym względzie, są zazwyczaj niepełne i obejmują łącznie mieszkańców wsi i miast. Łącznie przymusowymi i dobrowolnymi przemieszczeniami ludności z powodu przesuwania się frontów już w pierwszych miesiącach wojny 1914 r. objętych zostało: w Królestwie Polskim 743 000 osób¹⁷, w Galicji — 650 tys.¹⁸, w Prusach Wschodnich — 870 tys.¹⁹ Przemieszczenia tego typu były mniej dotkliwe dla gospodarstw chłopskich, gdyż ich właściciele mogli przeważnie do nich wracać. Konieczność dłuższego przebywania poza domostwami dotyczyła tylko liczniejszych grup ludności wiejskiej w Galicji, przymusowo ewakuowanych w głąb Austro-Węgier.

W sumie jednak niedobór siły roboczej w rolnictwie był najmniej dotkliwy w Królestwie Polskim w porównaniu do pozostałych ziem polskich. Był on ponadto częściowo łagodzony przez odpływ na wieś, poczynając zwłaszcza od 1915 r., kilkudziesięciu tysięcy robotników pozbawionych pracy w przemyśle. Można szacować, że tylko z Warszawy wyjechało na wieś około 20 tys. osób, głównie o chłopskim rodowodzie²⁰.

Nie sposób w tym miejscu przedstawić próby bilansu ludności, w tym wiejskiej, tylko w odniesieniu do 1914 r. Cały okres wojny zbilansował pod względem demograficznym Krzysztof Dunin-Wąsowicz²¹. Przytoczone w artykule dane częściowe wskazują, że ubytek ludności, szczególnie chłopów, był już w pierwszych miesiącach wojny znaczny. W następnych latach wojny następował dalszy spadek, głównie na skutek powoływania do wojska nowych roczników, werbunku na roboty do państw centralnych, zwiększania się śmiertelności (już zresztą w 1914 r.) i spadku urodzin.

W Królestwie Polskim i Galicji w pierwszym roku wojny, w porównaniu z następnymi latami, straty demograficzne ludności, w tym zwłaszcza chłopskiej, były jednak najwyższe. Złożyły się na to nie tylko ubytek ludności w wyniku mobilizacji, lecz także — wskazane wyżej — ewakuacje i migracje mieszkańców spowodowane działaniami wojennymi oraz werbunek do pracy prowadzony przez władze rosyjskie i państw centralnych.

Zniszczenia wojenne i rekwizycje w gospodarce chłopskiej

W pierwszym roku wojny w Królestwie Polskim i Galicji najważniejsze straty poniosła gospodarka chłopska w wyniku bezpośrednich działań wojennych i rekwizycji. Zajmują one również ważne miejsce w ogólnym bilansie strat wojennych. W Prusach Wschodnich duże straty poniosła tylko ludność Warmii i Mazur, gdzie toczyły się intensywne działania wojenne.

¹⁷ Tak np. w związku z ofensywą niemiecką na Warszawę w październiku 1914 r. miasto opuściło 260 tys. osób, z czego niebawem wróciło 200 tys. K. Dunin-Wąsowicz, *Sytuacja demograficzna...*, s. 508. W lipcu i sierpniu 1915 r. w Warszawie przebywało około 120 tys. uciekinierów, głównie z małych miast i około 30 tys. w rejonie stolicy. Przez ulice Warszawy przeciągali również ewakuowani mieszkańcy wsi. W. Grabski, A. Żabko-Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 63–64, 71; S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, wstęp J. Pajewski, przypisy D. Płygawko, przygotowanie do druku z rękopisu T. Jodelka-Burzecki, Warszawa 1983, s. 55.

¹⁸ K. Dunin-Wąsowicz, *Sytuacja demograficzna...*, s. 510.

¹⁹ W. Wrzesiński, *Między Królewcem, Warszawą, a Berlinem. Studia i szkice z dziejów XX wieku*, Toruń 2001, s. 259.

²⁰ Szerzej zob. J. Molenda, *Konflikty i solidarność między miastem a wsią w warunkach I wojny światowej, w: Społeczeństwo w dobie przemian, wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa 2003, s. 311–321.

²¹ K. Dunin-Wąsowicz, *Sytuacja demograficzna...*, s. 500–514. Bardziej szczegółowe dane dotyczące spadku ludności w Królestwie Polskim ustalił M. Przeniosło, *Chłopi...*, s. 34–36 i nast.

Najbardziej wymierne są straty w budynkach. W pierwszym roku wojny w Królestwie Polskim, bez danych z guberni suwalskiej i czterech powiatów guberni siedleckiej, zniszczeniu uległo na terenach wiejskich (bez dworów) 275 751 budynków, czyli 11,2% ogólnego stanu (2 444 556). Największe zniszczenia w zabudowie, podobnie jak w ubytku ludności, miały miejsce w guberni łomżyńskiej — 26,1% i lubelskiej — 20,8%. W niektórych powiatach (chełmskim, ostrołęckim, kolneńskim) i gminach tychże guberni straty były znacznie wyższe. Zabudowa wielkiej własności ucierpiała nieco mniej — 8,5%²².

W Galicji straty w zabudowie wsi były bodajże jeszcze większe niż w Królestwie Polskim. Tylko bowiem do jesieni 1915 r. i tylko w 60 powiatach (bez części Galicji Wschodniej, gdzie intensywne walki toczyły się i w latach następnych) na terenach wiejskich zniszczeniu uległo 69 716 budynków mieszkalnych i 119 265 budynków gospodarskich. W 112 miastach i miasteczkach (ogółem 171) zniszczono 16 000 budynków mieszkalnych i 17 000 „budynków ubocznych”²³.

W tych 60 powiatach zniszczeniu uległo 1 323 gmin wiejskich, tj. około 25%, a „całkowicie zniszczonych” gmin było 680. Dane te nie obejmują dworów i folwarków, których zniszczenia objęły więcej gmin. Najwięcej strat w budynkach poniósł powiat Przemyśl (22 037), w którym znajdowała się oblegana wiele miesięcy twierdza i sąsiadujący z nią jarosławski (16 032). „Prawie w takim samym stopniu uległy zniszczeniu” także budynki w wielu innych powiatach jak: Tarnów, Gorlice, Tarnobrzeg, Nisko, Mościska, Gródek Jagielloński, Cieszanów, Kamionka Strumiłowska²⁴.

Józef Bankiewicz i Bohdan Domosławski podają, że w Galicji i w Królestwie Polskim „ogólna ilość budowli zniszczonych lub poważnie uszkodzonych przez wojnę”, oprócz „budynków wielkiego przemysłu” wynosiła ponad 1 884 000²⁵. Ich wartość szacują na 2 045 560 000 franków szwajcarskich złotych, co stanowiło ponad 20% „wszystkich strat bezpośrednich (ogółem 9 mld 984 mln), a wraz ze zniszczonym wewnątrz budynków sprzętem domowym i gospodarczym ponad 3 mld, czyli 30% ogółu strat. W konkluzji stwierdzają: „zniszczenia w budowlach stają się prawie wyłącznie stratą wojenną wsi i małych miasteczek, które w ogólnej liczbie strat mają najwyższy udział. Tak więc straty te stają się w pierwszej linii stratą drobnych rolników”²⁶.

Pastwą płomieni w palących się budynkach — jak już wskazywałem — padały meble, urządzenia, sprzęt oraz narzędzia i maszyny rolnicze. Sprzęt domowy padał również łupem żołnierzy lub był przez nich wynoszony do okopów i ziemianek. Przytoczone wyżej rozmiary zniszczeń i strat z tego tytułu potwierdzają również autorzy cytowanej fundamentalnej pracy *Rolnictwo Polski*. Szacują oni, że „zabrane na froncie (...) sprzęty i rzeczy do bezpośredniego użytku” tylko przez wojska niemieckie w Królestwie Polskim warte były ok. 50 mln marek²⁷. Wojskowi nie wystawiali za te przedmioty kwitów, a władze GGW nie chciały z teko tytułu płacić odszkodowań.

Duże straty ponosiła również wieś z tytułu zniszczeń spowodowanych przebiegiem tysięcy kilometrów okopów i umocnień. Na ich budowę wycinano drzewa, w tym i owocowe, a niekiedy rozbierano nawet zabudowania. Wydobyte na powierzchnię, także przez pociski artyleryjskie

²² Sprawy zniszczeń wojennych w rolnictwie najszerzej przedstawił M. Przeniosło, *Chłopi...*, s. 47–56.

²³ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 236–237.

²⁴ Ibidem.

²⁵ J. Bankiewicz, B. Domosławski, *Zniszczenia i szkody wojenne...*, s. 2, 10, 13.

²⁶ Ibidem, s. 13.

²⁷ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 387.

dolne, nieurodzajne warstwy gleby nie nadawały się do upraw roślin zbożowych. Straty z tego tytułu, jak i uszkodzeń w melioracjach szacowane są na ponad 163 700 000 franków złotych²⁸.

Oblicza się, że w wyniku kopania okopów i wybuchu pocisków artyleryjskich przerzucono około 91 mln m³ ziemi²⁹. Koszty zaś zasypywania 1 m okopów w Galicji wynosiły od 80 halerzy do 2 koron i 70 halerzy w zależności od „rodzaju okopów i gatunku ziemi”³⁰. Koszty tego typu prac szacowano na dziesiątki milionów koron tylko w samej Galicji, a prace wybiegały poza 1918 r.

Szczególnie duże straty ponosiła gospodarka chłopska na wschodnich terenach Królestwa Polskiego w czasie opuszczania tych terenów przez armie rosyjskie wiosną i latem 1915 r. Stosowały one bowiem taktykę spalonej ziemi, by maksymalnie utrudniać sytuację wkraczającym wojskom państw centralnych. W rolnictwie oznaczało to wywożenie wszelkich zapasów, w tym paszy, zboża, żywności, a gdy okazało się to niemożliwe, podlegały niszczeniu. Palono nawet dojrzewające zboża na pniu. Ewakuowana ludność część inwentarza zabierała ze sobą w głąb Rosji, bez którego zazwyczaj po kilku latach wracała do swoich wsi. Resztę inwentarza starała się wyprzedawać, uzyskując w przymusowej sytuacji zaniżone ceny lub przekazywała wojsku jedynie za pokwitowaniem. Na szczęście szybki odwrót wojsk rosyjskich uniemożliwił pełniejszą realizację zarządzeń dotyczących ewakuacji ludności i niszczenia zapasów³¹.

Na terenach objętych działaniami wojennymi prawdziwą zimą dla chłopów, podobnie jak ziemian, już od sierpnia 1914 aż do lata 1915 r. były różnego rodzaju rekwizycje i zwykłe rabunki dokonywane przez „swoje”, a zwłaszcza obce wojska.

Wraz z wybuchem wojny regulacjami prawnymi we wszystkich trzech zaborach objęte były jedynie najważniejsze powinności i świadczenia wojenne chłopów w postaci mobilizacji do wojska, dostarczania koni i podwód na potrzeby armii.

Już jednak w pierwszych miesiącach wojny przestały one być aktualne na znacznych obszarach Galicji i Królestwa Polskiego na skutek przesuwania się frontów w związku z działaniami wojennymi, niekiedy wielokrotnie.

Aż do wiosny 1915 r. na tych zajętych terenach wydawanie zarządzeń i podejmowanie decyzji było w gestii władz wojskowych różnego szczebla i miało charakter doraźny lub czasowy. Wojska „swoje” i obce, często oddalone od swych baz zaopatrzeniowych, potrzebowały żywności dla żołnierzy, paszy dla koni, podwód i ludzi do budowy okopów i zaopatrywania armii.

W tej sytuacji władze wojskowe część swoich potrzeb zaspokajały poprzez stosowanie rekwizycji na wielką skalę. W gospodarstwach chłopskich najczęściej rekwirovano zboże, bydło, trzodę chlewną i drób na cele konsumpcyjne wojska oraz konie na potrzeby kawalerii, a także jako siłę pociągową w armii.

Wojsko, zwłaszcza rosyjskie, za zarekwirowane płody rolne i inwentarz żywy niekiedy płaciło gotówką, a najczęściej wystawiało kwity. Te ostatnie nie zawsze były prawidłowo napisane, a niekiedy zawierały nawet słowa obelżywe. Chłopi nie znający języków obcych, a niekiedy nie umiejący nawet czytać nie mogli kontrolować prawidłowości wystawianych kwitów.

Rejestracją rekwizycji zajmowały się specjalne komisje, których prace przeciągały się niejednokrotnie do końca wojny. Ustaliły one wartość kwitów rekwizycyjnych w Królestwie Polskim na setki milionów rubli i dziesiątki milionów marek (tylko za rekwizycje niemieckie bez

²⁸ J. Bankiewicz, B. Domosławski, *Zniszczenia i szkody wojenne...*, s. 9–10. Por. też dane tylko dla Królestwa Polskiego: W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 387.

²⁹ J. Bankiewicz, B. Domosławski, *Zniszczenia i szkody wojenne...*, s. 10.

³⁰ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 239.

³¹ Zob. przyp. 12.

austriackich). Rosjanie na skutek szybkiego opuszczenia Królestwa Polskiego nie uregulowali należności z tytułu kwitów rekwizycyjnych na sumę około 200 mln rubli, a także „za niezaplaczone dostawy” — 120 mln, „za podwoły” — 40 mln, „za kwatunki wojska” — 25 mln, za „różne należności gmin” — 30 mln³². Władze niemieckie z tytułu roszczeń za kwity rekwizycyjne wystawione w pierwszym roku wojny w Królestwie Polskim do września 1918 r. wypłaciły tylko część należności na sumę 30 415 000; w tym 25 914 000 w gotówce, resztę w „bonach rosyjskich”³³. Rozmiary wypłat za różnego rodzaju świadczenia wojenne były najwyższe w Galicji³⁴. Skala oszacowanych należności i wypłat najlepiej świadczy o wielkości dokonywanych rekwizycji.

W sumie łączna wysokość strat bezpośrednich (ponad 701 mln rubli) i pośrednich (315 mln) w przemyśle i rolnictwie Królestwa Polskiego w pierwszych pięciu miesiącach wojny 1914 r. — według zawyżonych szacunków Centralnego Komitetu Obywatelskiego — wynosiła 1 017 mln rubli. W tym na poszczególne działy rolnictwa w milionach rubli wypadało strat bezpośrednich: w budynkach — 47,5, w ruchomościach — 54,3, w inwentarzu żywym — 156,1, w zbiorach — 141,7, w „zniszczonej glebie” — 5,5, w zasiewach — 2,4, w lasach — 31,7, w przemyśle rolnym — 11,7.

Andrzej Wierzbicki, uczestniczący w szacowaniu tych zniszczeń wojennych, informuje jednocześnie, że działaniami wojennymi w 1914 r. objęto 75% terenów Królestwa Polskiego. W ciągu tych pierwszych pięciu wojennych miesięcy na tym obszarze „zniszczono” 5,5 tys. wsi, tj. ponad 20%, a blisko 1 000 wsi, czyli 4% „spalono”³⁵.

W Prusach Wschodnich i skrawku Prus Zachodnich w wyniku działań wojennych w tym samym okresie zniszczeniu uległo ponad 1 900 wsi i 39 miast w całości lub w części³⁶.

Z chwilą wybuchu wojny we wszystkich trzech zaborach rozpoczął się w gospodarstwach chłopskich, podobnie jak i ziemiańskich, spadek areалу upraw, wydajności zbóż z hektara, pogłowia koni, bydła i trzody. W pierwszym roku wojny w Królestwie Polskim i w Galicji dominujący wpływ na te zjawiska miały działania i zniszczenia wojenne oraz związane z tym rekwizycje. Dlatego też w tych dzielnicach kraju wspomniany spadek, zwłaszcza na początku wojny, był najwyższy. Omawianie tych kwestii pomijam w niniejszym artykule, gdyż zostały one stosunkowo najlepiej zbadane, zwłaszcza w pracy *Rolnictwo Polski 1914–1920*, autorstwa Władysława Grabskiego, Józefa Stojanowskiego i Jana Warężaka³⁷.

Wiele uwagi poświęcili oni również analogicznemu zjawiskom w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na zmniejszanie się areалу upraw, spadek wydajności zbóż i obniżenie hodowli wywierały na tych terenach wpływ podobne czynniki, jak w Galicji i Królestwie Polskim: brak rąk do pracy, siły pociągowej i bardziej dokuczliwy dla wysokiej kultury rolnej niedobór nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i części zamiennych do nich. Spadek w wymienionych dziedzinach gospodarki chłopskiej nie był jednak tak wysoki, jak w Galicji i Królestwie Polskim. Rolnictwo Wielkopolski i Pomorza nie ponosiło bowiem strat bezpośrednich w wyniku działań wojennych

³² Zob. cytowana już fundamentalna praca dotycząca finansów na ziemiach polskich w latach I wojny: S. Kauzik, *Gospodarka finansowa...*, s. 37.

³³ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 386–387.

³⁴ Zob. przyp. 56, 57, 58.

³⁵ A. Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty (1877–1920)*, Warszawa 1957, s. 308–309.

³⁶ A. Galos, *Zabór pruski...*, s. 122.

³⁷ Zawarte w niej ustalenia i dane stanowią do dziś główną podstawę zestawień i tabel bilansujących nie tylko straty i zniszczenia w rolnictwie, ale i areal upraw, wydajność zbóż z hektara, stan pogłowia koni i bydła. Por. w tym zakresie cytowane prace Marka Przeniosły oraz Jerzego Tomaszewskiego i Zbigniewa Landaua.

i rekwizycji obu walczących stron. Odczuwało jednak dotkliwie straty pośrednie w postaci obowiązkowych świadczeń dla armii niemieckiej i ludności cywilnej w głębi Rzeszy. Zasoby zbóż i ziemniaków poza wyznaczone normy dla gospodarstwa podlegały stałym rekwizycjom przez cały okres wojny³⁸.

Przy rozpatrywaniu przyczyn strat i zniszczeń w Królestwie Polskim, a częściowo dotyczy to i innych ziem polskich, warto podkreślić, że w skali całego okresu wojny wywołane one były tylko w niewielkim stopniu bezpośrednimi działaniami wojennymi, głównie natomiast grabieżczą polityką państw zaborczych i okupacyjnych. W ogólnym bilansie szkód i strat, poniesionych przez przemysł w Królestwie Polskim na bezpośrednie zniszczenia wojenne przypada zaledwie 4%, natomiast poczynaniom władz niemieckich przypisuje się aż 56%, austriackich — 22%, rosyjskich — 18%³⁹.

Patrząc również z perspektywy całokształtu gospodarki ziem polskich w latach I wojny światowej, należy również mieć na uwadze, że rolnictwo w Królestwie Polskim i Galicji, a zwłaszcza w zaborze pruskim, ucierpiało mniej niż przemysł. Następował wzrost roli rolnictwa w gospodarce kraju. W państwach centralnych w sytuacji występujących trudności w wyżywieniu wojska i ludności cywilnej oraz w zaopatrzeniu w paszę koni, stanowiących wówczas główną siłę transportu i siłę pociągową w rolnictwie, sprawa produkcji rolnej nabierała znaczenia strategicznego. Dlatego też, mimo ogromu świadczeń nakładanych na wieś, zwłaszcza przez władze okupacyjne w Królestwie Polskim od wiosny 1915 r., próbowały one jednocześnie stwarzać dogodne warunki dla rolnictwa, były żywo zainteresowane w jego rozwoju. Wprawdzie efekty tych starań nie były zbyt duże, ale dostarczając rąk do pracy, siłę pociągową, ziarno siewne, nawozy i maszyny, wypłacając część należności za świadczenia wojenne, łagodziły trudną sytuację w rolnictwie, zwłaszcza na terenach dotkniętych zniszczeniami i rekwizycjami.

Przeciwdziałanie chłopów negatywnym skutkom wojny. Rola kobiet i młodzieży

Do najpilniejszych bieżących przedsięwzięć wsi wynikających z sytuacji pierwszego roku wojny należało przede wszystkim zabezpieczenie i obrona mienia gospodarstw chłopskich w czasie przemarszów wojsk, działań wojennych i związanych z tym zniszczeń, rekwizycji i ewakuacji ludności. Wśród zadań zaś o charakterze długotrwałym, wybiegających niekiedy nawet poza ramy wojny, ale podjętych już w pierwszych miesiącach jej trwania, na czoło wysuwały się: odbudowa domów mieszkalnych i zabudowań gospodarczych uszkodzonych lub spalonych w czasie działań wojennych, rekultywacja terenów zniszczonych przy budowie okopów i umocnień oraz pociskami artyleryjskimi, zapewnienie funkcjonowania dziesiątkom tysięcy gospodarstw po ich opuszczeniu przez mężczyzn zmobilizowanych do wojska, obrona gospodarstw chłopskich przed degradacją, udzielanie pomocy potrzebującym.

Przebieg mobilizacji we wszystkich trzech zaborach nie napotykał na widoczny sprzeciw chłopów. Tylko pojedyncze osoby związane z niepodległościowymi organizacjami wojskowymi uchylały się od poboru do wojska rosyjskiego. Wprawdzie w pierwszych miesiącach wojny dość liczni jeszcze chłopci w Królestwie Polskim traktowali wojska rosyjskie jak „nasze”, podobnie odnosili się do armii austriackiej mieszkańcy wsi galicyjskiej, ale w przeciwieństwie do mieszkańców miast nie organizowali publicznych manifestacji na cześć „swoich” wojsk. Chłopi

³⁸ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 289–301. Por. A. Galos, *Zabór pruski...*, s. 124, 242; L. Trzeciakowski, *Wielkopolska w latach I wojny światowej i w przededniu powstania*, w: *Dzieje Wielkopolski*, t. 2: *Lata 1793–1918*, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 724–727, 733–743.

³⁹ H. Gliwiec, *Przemysł i handel polski*, w: *Polska w czasie wielkiej wojny (1914–1918)*, pod red. M. Handmana, t. III, *Historia ekonomiczna*, op. cit., s. 214.

traktowali mobilizację, podobnie jak i obowiązek świadczeń w postaci koni i podwód na potrzeby wojska, jako swoistą konieczność wojenną.

Sprzeciw ludności wiejskiej budziły natomiast ekstremalne, w jej odczuciu, bezprawne zachowania się oddziałów wojskowych w czasie rekwizycji i ewakuacji. Nadmierne rekwizycje zboża i inwentarza żywego traktowali jako bezpośrednie zagrożenie funkcjonowania gospodarstw, a tym samym i bytu swych rodzin. Stawali więc w obronie swego mienia, ukrywając je przed rekwizycyjnymi oddziałami wojska.

Niechętnie też opuszczali swe domostwa w czasie działań wojennych w obawie przed ich zniszczeniem. Dlatego też część mieszkańców wsi, wraz z niezbędnym wyposażeniem domów i inwentarzem żywym, chowała się w pobliskich lasach. Mogli oni w ten sposób uratować część mienia, dyskretnie sprawować pieczę nad opuszczonymi domostwami, a po zakończeniu toczącej się bitwy możliwie szybko do nich wracać.

Szczególny opór chłopów polskich wywołały decyzje władz rosyjskich z wiosny i lata 1915 r. w sprawie przymusowej ewakuacji ludności w głąb Cesarstwa. Powodowało to nieodwracalne straty w zabudowie, mieniu i inwentarzu żywym. Ludność wiejska broniła się przed przymusową ewakuacją, chowając się w okolicznych lasach lub zbiegając z transportów.

Stosowanie zasady „spalonej ziemi” w czasie odwrotu wojsk rosyjskich oraz przeprowadzanie rekwizycji przyczyniało się do wyzbywania się złudzeń o przychylności cesarza i centralnych władz rosyjskich dla chłopów. W miarę klęsk ponoszonych przez wojska rosyjskie zmniejszała się także wiara w niezwykłość Rosji i możliwość powrotu „naszych” do Królestwa Polskiego⁴⁰.

W Galicji klęski wojsk austriackich, złe traktowanie ludności w czasie przesuwania się frontów (zarówno w czasie odwrotów, jak i powrotów), przymusowa ewakuacja ludności, niejasne stanowisko Wiednia wobec kwestii polskiej studziły nadzieje pokładane w Austro-Węgrzech, a niebawem przekształcały się w postawy antyaustriackie⁴¹.

Nasza wiedza na temat postaw społeczeństwa (ale tylko polskiego, z pominięciem niemieckiego) w Wielkopolsce, na Górnym Śląsku, w Prusach Zachodnich oraz ludności Warmii i Mazur w Prusach Wschodnich wobec węzłowych problemów I wojny światowej znacznie się wzbogaciła. Ukazała się bowiem praca zbiorowa *Spoleczeństwo polskie na ziemiach pod panowaniem pruskim w okresie I wojny światowej (1914–1918)*⁴².

W interesującym nas okresie pierwszych pięciu wojennych miesięcy 1914 r. autorzy podkreślają stagnację życia publicznego, przyjęcie postawy wyczekiwania, nawoływanie organizacji i prasy do rozważi i spokoju. W latach następnych tętno życia społecznego, narodowego i politycznego było coraz bardziej przyspieszone.

⁴⁰ Szerzej o kształtowaniu się postaw chłopów wobec władz zaborczych i okupacyjnych w Królestwie Polskim zob. zwłaszcza: M. Przeniosło, *Chłopi...*, s. 301–323.

⁴¹ J. Molenda, *Chłopi — naród — niepodległość. Kształtowanie się postaw narodowych i obywatelskich chłopów w Galicji i Królestwie Polskim w przededniu odrodzenia Polski*, Warszawa 1999. Zob. zwłaszcza s. 280–292, także literatura przedmiotu.

⁴² *Spoleczeństwo polskie na ziemiach...* Zob. zwłaszcza artykuły: T. Kulak, *Postawy społeczeństwa polskiego na Górnym Śląsku w okresie I wojny światowej (1914–1918)*, s. 7–24; K. Wajda, *Gospodarka wojenna Prus Zachodnich (1914–1918)*, s. 37–50; M. Wojciechowski, *Spoleczeństwo polskie w Prusach Zachodnich w dobie I wojny światowej (1914–1918)*, s. 51–70; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Doświadczenia wojny w świetle wspomnień Pomorzan*, s. 71–83; W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie wobec doświadczeń I wojny światowej*, s. 109–123; T. Bogalecki, *Polskie organizacje niepodległościowe...*, s. 163–173; R. Sudziński, *Wpływ I wojny światowej na funkcjonowanie polskiej spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim*, s. 181–202. Por. też J. Karwat, *Od idei do czynu...*, s. 288–531.

W artykule Witolda Molika, charakteryzującym stan wiedzy historycznej, wysunięto zarazem interesujące postulaty badawcze dotyczące spraw społecznych i gospodarczych. „Jednak przede wszystkim — akcentuje autor — zbadać należy zmiany, jakie pierwsza wojna światowa jako wojna totalna spowodowała w mentalności obu grup ludności Poznańskiego: polskiej i niemieckiej. Jak zmieniał się ich stosunek do wojny, gdy jej skutki stawały się coraz bardziej dotkliwe? Jak reagowano na ofiary wojenne, jakie rozwijano formy i środki opieki nad inwalidami? Jakie nowe role społeczne przejmowały kobiety w wyniku coraz większego braku mężczyzn na rynku pracy? Czy i w jakim stopniu okres wojny przyspieszył proces ich emancypacji?”⁴³

W nawiązaniu do tych postulatów badawczych nasuwają się dalsze pytania. Czy wspomniana wyżej stagnacja w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny z uwagi zwłaszcza na wprowadzenie ustawodawstwa wojennego i mobilizację — podobnie jak w dwóch pozostałych zaborach — nie dotyczyła głównie tradycyjnych sfer życia publicznego, typowego dla czasów pokoju? Czy nie pojawiły się nowe formy i zachowania typowe dla wojny totalnej — na co wskazuje Witold Molik. Czy chłopci, a zwłaszcza kobiety, wielkopolscy, górnośląscy i zachodniopomorscy, podobnie jak galicyjscy i królewscy, nie wykazywali aktywności w obronie swych warsztatów pracy przed skutkami wojny, w dostosowywaniu ich do nowych wojennych warunków?

Nieco więcej na temat niektórych z wymienionych tu kwestii wiemy z Królestwa Polskiego i Galicji. Są to jednak nadal bardziej postulaty badawcze, ponieważ wyniki badań mają wstępny charakter, wymagają pogłębionych studiów. Tak też należy traktować próbę odpowiedzi na postawione pytania w części czwartej niniejszego artykułu.

Odbudowa zniszczonych w wyniku działań wojennych zabudowań chłopskich oraz rekultywacja ziemi zrytej okopami i ostrzałem artyleryjskim przybierały na sile, zwłaszcza od drugiego roku wojny, z chwilą zajęcia Królestwa Polskiego i Galicji przez armie państw centralnych i przesunięcia się frontów poza ziemie polskie. Już jednak w pierwszych miesiącach wojny, po przejściu frontu, chłopci przystępowali, początkowo zazwyczaj prowizorycznie, do odbudowy swych domostw.

O determinacji i woli działania świadczą również powroty chłopów do swych siedlisk z ewakuacji spowodowanej działaniami wojennymi natychmiast po przejściu frontu. Nawet właściciele spalonych gospodarstw, a było ich około pół miliona, nie porzucali swej ojcowizny. Część z nich wracała na pogorzelska i budowała ziemianki lub tymczasowe, zastępcze domki z drewna. Inni zatrzymywali się w pobliżu u swych krewnych i sąsiadów. Jedni i drudzy przystępowali do uprawy ziemi, by nie leżała odłogiem. W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się ci, którzy starali się przywrócić do uprawy zrytą okopami i lejami pocisków armatnich, przynajmniej w części, ziemię. Ogrom zadań z tym związanych — o czym wspominałem wyżej — przerastał niekiedy możliwości rodzin chłopskich, zwłaszcza pozbawionych męskiej siły roboczej i koni.

Upór, pracowitość i wolę chłopów do utrzymania produkcji rolnej w swych gospodarstwach, nawet w najtrudniejszych warunkach, oraz wspieranie pogorzalców już w pierwszych miesiącach wojny zauważono w sprawozdaniu Wydziału Kółek Rolniczych Lubelskiego Towarzystwa Rolniczego za 1914 r. „Tam — jak oceniano w sprawozdaniu — gdzie wieś uległa całkowitej pogorzeli, ludność, dokonawszy przy pomocy sąsiedzkiej niezbędnych zasiewów, rozeszła się po krewnych i najbliższych wsiach. Najbiedniejsi znaleźli pomoc doraźną, bądź to u sąsiadów, bądź od komitetów obywatelskich, do których byli powołani światlejsi gospodarze. Zdaje się, że ostateczna nędza tymczasowo zażegnana została. Dzięki małym

⁴³ W. Molik, *Wielkopolska w okresie I wojny światowej. Stan i propozycje badań*, w: *Spółczesność polskie na ziemiach...*, s. 33.

potrzebom naszego drobnego rolnika, dzięki jego oszczędności, nie należy oczekiwać upadku wsi polskiej⁴⁴.

Najwcześniej i największe rozmiary przybrała akcja odbudowy zniszczonych wsi, podobnie jak i miast oraz usuwanie innych skutków działań wojennych w Prusach Wschodnich. Było to możliwe dzięki szybkiemu wycofaniu się z tych terenów armii rosyjskich, a przede wszystkim świetnie zorganizowanej, szybkiej, liczącej się i systematycznej pomocy. Rząd pruski natychmiast po wyparciu Rosjan oszacował straty i wypłacił ludności z tytułu odszkodowań 400 mln marek. Ponadto wsie, miasta, powiaty z terenów Rzeszy nie dotkniętych działaniami wojennymi objęły nad konkretnymi zniszczonymi miejscowościami patronat i udzielały im pomocy według zapotrzebowań poszkodowanych. Te ścisłe i długotrwałe związki i kontakty ludności małych ojczyzn przyczyniały się do integrowania Mazurów i Warmiaków z Rzeszą. Negatywne natomiast doświadczenia z wyjątkowo brutalnego traktowania ludności, jak grabieże, podpalanie domów, gwałty, deportacje, a nawet mordy, przez wojska rosyjskie, w których znajdowali się i Polacy, pogłębiały dystans Mazurów i Warmiaków do polskości. Nie pozostawało to bez wpływu na niekorzystne dla Polaków wyniki plebiscytu przeprowadzonego w lipcu 1920 r. w okręgach olsztyńskim i kwidzyńskim⁴⁵.

Ważną rolę w ratowaniu chłopskich gospodarstw przed ekonomiczną degradacją, a nawet ich upadkiem odegrały kobiety wiejskie i młodzież. Uwagi na ten temat dotyczą tylko Galicji i Królestwa Polskiego, gdyż tylko z tych regionów dysponujemy badaniami.

Już w pierwszych pięciu miesiącach 1914 r. dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich stanęło przed trudnymi i ważnymi wyzwaniami w związku głównie z mobilizacją wojenną mężczyzn w sile wieku. Wykonywali oni bowiem w swych rolniczych warsztatach typowo męskie, najcięższe prace, kierowali nimi, co wiązało się zarazem z obowiązkiem reprezentowania ich na zewnątrz wobec władz gminnych i powiatowych oraz organizacji i stowarzyszeń rolniczych.

Funkcje kierowania gospodarstwami rodzinnymi i reprezentowania ich na zewnątrz przejmowały przeważnie żony zmobilizowanych. W wykonywaniu zaś typowo męskich prac, zwłaszcza w obchodzeniu się z zaprzęgiem, orce, koszeniu traw i zbóż, przychodziły im z pomocą starsze dzieci. Przystosowanie się kobiet do tych nowych obowiązków barwnie wspomina wójt z Wierchosławic Wincenty Witos⁴⁶.

Opinię W. Witosy potwierdzali też inni chłopcy w listach zamieszczanych w latach wojny na łamach „Piasta”. Wyrażali w nich ponadto podziw i uznanie swym żonom i matkom za ponoszony trud przy ciężkich pracach polowych, za umiejętności w dostosowywaniu swych gospodarstw do trudnych warunków wojennych, za podtrzymywanie dotychczasowego areалу upraw mimo braku rąk do pracy i braku koni.

Pod wpływem doświadczeń w prowadzeniu gospodarstw, jak i reprezentowaniu ich na zewnątrz rosła w latach wojny pozycja kobiet w rodzinie i w życiu publicznym. Następowало też uznawanie tego faktu przez ojców i mężów, zwłaszcza tych, którzy w czasie wędrówek wojennych mieli możliwość zapoznania się z wyższą cywilizacją na wsi i kulturą gospodarowania w Czechach, na Morawach, w Austrii, we Włoszech. Przyczyniało się to również do rozszerza-

⁴⁴ Cyt. za M. Przeniosło, *Chłopi...*, s. 71.

⁴⁵ W. Wrzesiński, *Prusy Wschodnie...*, s. 116–119; por. A. Wierzbicki, *Wspomnienia i dokumenty...*, s. 314; J. Molenda, *Das Zusammenleben von Deutschen und Polen im Rheinisch-Westfälischen Industriegebiet zu Beginn des 20. Jahrhunderts*, w: *Zwischen Abgrenzung und Assimilation — Deutsche, Polen und Juden. Schauplätze ihres Zusammenlebens von der Zeit der Aufklärung bis zum Beginn des Zweiten Weltkrieges*, Hrsg. R. Maier, G. Stöber, Hannover 1996, s. 199–200, 210–211.

⁴⁶ W. Witos, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 432–433.

nia się stosunków partnerskich w rodzinie między małżonkami, co przejawiało się zwłaszcza w decyzjach dotyczących wychowania dzieci, w faktycznym przejęciu przez kobiety „kobięcych” działów gospodarowania i w zwiększaniu ich wpływu na działy „męskie”. Wiązało się również ze wzrostem finansowej niezależności kobiet. Rosło też uczestnictwo kobiet w pracach kółek rolniczych, szczególnie w spółkach hodowli bydła i drobiu oraz mleczarskich i jajczarskich, ale także w ogrodniczych, pszczelarskich i lniarskich⁴⁷. Problem roli kobiet, podobnie jak młodzieży, w funkcjonowaniu gospodarstw chłopskich w zaborze pruskim wymaga dopiero zbadania⁴⁸.

Zjawiskiem wartym odnotowania był również wzrost już w 1914 r., a nasilający się w dalszych latach wojny, roli młodzieży w gospodarstwie chłopskim i w życiu wsi. Dotyczyło to zwłaszcza młodzieży w grupie wiekowej od dziewięciu–dwunastu do siedemnastu lat, tj. od ukończenia szkoły podstawowej do czasu powołania do służby wojskowej.

Chłopcy z tej grupy wiekowej, dziewczęta także starsze, zastępowali wraz z matkami powołanych do wojska ojców i starszych braci. Dorastający chłopcy zajmowali się przeważnie najcięższymi pracami, związanymi z orką, żniwami, koszeniem traw. W rodzinach, w których nie było męskiej młodzieży, także te najcięższe zajęcia spadały na barki matek, a nawet dziewczyn.

Niedobór siły roboczej na wsi ułatwiał też młodzieży znalezienie pracy na miejscu bez udawania się do miast lub na „saksy”. Łatwość zarobienia pieniędzy i większa swoboda dysponowania nimi przez młodzież, podobnie jak i przez kobiety prowadzące samodzielnie gospodarstwo, sprzyjała również wzrostowi ich pozycji w rodzinie. Nie pozostawało to zresztą bez wpływu na zmiany obyczajowości tych grup społecznych na wsi oraz na konflikty międzypokoleniowe.

Zastępowanie przez młodzież dorosłych w gospodarstwach, zazwyczaj z powodzeniem, będące swoistym sprawdzianem jej możliwości w rodzinie i gospodarstwie, stanowiło też poważny atut zwiększonego włączania się młodych w życie społeczności wiejskiej. Przyspieszony rozwój młodzieżowych organizacji na wsi, zwiększony udział młodzieży w ruchu niepodległościowym, a zwłaszcza w wiejskich organizacjach społeczno–ekonomicznych i oświatowo–kulturalnych następował jednak zwłaszcza w ostatnich dwóch latach wojny⁴⁹.

Ważną płaszczyzną aktywności chłopów w zabezpieczeniu swych gospodarstw przed degradacją i upadkiem był ich udział w pracach organów samorządowych i organizacji społeczno–ekonomicznych zajmujących się rejestracją zniszczeń i szkód wojennych, służącą wypłacie odszkodowań przez władze rosyjskie i państwa centralne. W pracach traktujących o odszkodowaniach akcentuje się zazwyczaj zwlekanie z ich wypłatą, niepełną realizacją należności lub w ogóle uchylanie się od wszelkich regulacji⁵⁰.

Do wsi płynęły pieniądze i z innych źródeł, ale nasza wiedza na ten temat jest ciągle niedostateczna, a jeszcze mniej wiemy, na jakie cele te pieniądze chłopci przeznaczali.

Już w pierwszym roku wojny w całym Królestwie Polskim tylko z tytułu odszkodowań ubezpieczeniowych za zniszczone budynki wypłacono 3 mln rubli. W grudniu 1914 r. władze rosyjskie przeznaczyły na odbudowę zniszczonych miejscowości prawie 23 mln rubli kredytu.

⁴⁷ Szerzej zob. J. Molenda, *Zmiany roli kobiety w rodzinie chłopskiej w warunkach I wojny światowej*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny. Materiały VI sympozjum zorganizowanego przez prof. Annę Żarnowską*, Gdańsk–Toruń 1995, s. 39–46.

⁴⁸ Por. przyp. 43.

⁴⁹ Szerzej zob. J. Molenda, *Wpływ I wojny światowej na zmianę pozycji dziecka i młodzieży w rodzinie i społeczności chłopskiej*, w: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 2: *Stulecie XIX i XX*, pod red. E. Mazur, Warszawa 2003, s. 99–124. Por. też przyp. 15 i 16.

⁵⁰ Zob. przyp. 32 i 33.

Udzielaly też pomocy, niekiedy bezpłatnej, w postaci drewna na odbudowę zniszczonych domostw⁵¹.

Władze niemieckie z tytułu odszkodowań za rekwizycje w pierwszym roku wojny — jak już wskazywałem — wypłaciły 30 415 000 marek⁵².

Władze GGW zgodziły się również od października 1915 r. wypłacać zasiłki 77 tys. rodzin rezerwistów powołanych do armii rosyjskiej. Żony rezerwistów, tzw. rezerwistki, otrzymały z tego tytułu 14 850 tys. marek w okresie od 1 listopada 1915 r. do połowy marca 1917 r.⁵³

Władze austriackie w GGWL, mimo iż rekwizycje przeprowadzone przez ich wojska w latach 1914–1915 były najbardziej dotkliwe, uchylały się od zwrotu odszkodowań pieniężnych określonych w kwitach rekwizycyjnych. Przekazały jednak w 1916 r. drewno potrzebne do odbudowy wartości około 7 mln koron⁵⁴.

Miliony marek napływały też do rodzin w GGW i GGWL, w tym i chłopskich, od robotników polskich i jeńców Polaków z armii rosyjskiej pracujących w przemyśle i rolnictwie Rzeszy⁵⁵.

Jeszcze bodaj większe sumy pieniędzy napływały do rodzin chłopskich w Galicji. W ramach Krajowego Urzędu Odbudowy wypłacono 894 204 213 koron, a przez Wojenne Zakłady Kredytowe pół miliarda koron. Jaki procent z teko przeznaczono na „odbudowę rolnictwa”, wymaga dalszych wyjaśnień. Wymieniana suma 135 mln koron wydaje się zaniżona⁵⁶. Zajmujący się tymi kwestiami poseł PSL Piast, Zygmunt Lasocki, szacuje, że ustawy o zasiłkach wojskowych, inwalidach, wdowach i sierotach po poległych, o uchodźcach i ewakuowanych itp. „przyniosły miliardowe kwoty dla ludności w Galicji, przeważnie dla ludności włościańskiej”⁵⁷. Podobne sumy otrzymała Galicja z tytułu „odbudowy kraju”⁵⁸.

Większe gospodarstwa chłopskie czerpały też dochody ze sprzedaży swych produktów nie objętych reglamentacją lub „nadwyżek” pozostałych po obowiązkowych dostawach po cenach znacznie wyższych od regulowanych. Intratny był również najem do prac polowych wraz z narzędziami i końmi w pozbawionych męskich rąk do pracy i siły pociągowej gospodarstwach chłopskich i ziemiańskich.

Wszystkie te środki napływające do gospodarstw chłopskich już od sierpnia 1914 r. nie rekompensowały w całości strat przez nie ponoszonych, będących skutkiem wojny. Występowały również w tym względzie znaczne różnice wynikające z odmiennej polityki rolnej prowadzonej przez poszczególne władze zaborcze i okupacyjne, z nasilenia przebiegu działań wojennych i związanego z tym zakresu zniszczeń, rekwizycji i innych strat, ze stanu niedoboru rąk do pracy i siły pociągowej w rolnictwie danego regionu. Ta ważna kwestia, dotycząca różnorodnych, zazwyczaj nowych lub specyficznych dla lat wojny źródeł dochodów gospodarstw chłopskich, wymaga monograficznych, pogłębionych badań.

Na podstawie częściowych danych o dochodach ludności wiejskiej można stwierdzić, że otrzymane środki były znaczne i pozwalały skutecznie łagodzić skutki wojny w funkcjonowaniu rodzin i gospodarstw chłopskich. Część z nich nawet zwiększyła swe dochody. Nieprzypadkowo

⁵¹ M. Przeniosło, *Chłopi...*, s. 72; por. przyp. 32.

⁵² Zob. przyp. 33.

⁵³ S. Kauzik, *Gospodarka finansowa...*, s. 158.

⁵⁴ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 346.

⁵⁵ J. Molenda, *Robotnicy z Królestwa Polskiego...*, s. 407–409.

⁵⁶ W. Grabski, J. Stojanowski, J. Warężak, *Rolnictwo Polski...*, s. 288.

⁵⁷ Z. Lasocki, *Polskie Stronictwo Ludowe w czasie wojny światowej*, Katowice 1937, s. 30–32.

⁵⁸ Ibidem.

oszczędności ludności wiejskiej tylko w galicyjskich kasach Raiffeisena z wielokrotnością się osiągnęły, według stanu z lipca 1918 r., niebagatelną sumę 180 mln koron⁵⁹.

Warto przede wszystkim zauważyć, że ludność wiejska na ogół umiejętnie dysponowała swymi środkami, przeznaczając je na najpilniejsze potrzeby rodzin i gospodarstw⁶⁰. W najbardziej ubogich rodzinach chłopskich pieniądze pochodzące głównie z zasiłków żołnierskich przeznaczano zazwyczaj na zakup najniezbędniejszych środków do życia, nie wytwarzanych w gospodarstwie. Na terenach zniszczonych wojną służyły one na zakup środków żywnościowych, pozwalając rodzinom na przetrwanie najtrudniejszego wojennego okresu. Ułatwiały też zakup zboża na zasiew i odbudowę domostw.

Środki te szczególnie przydatne okazały się w tych gospodarstwach, których dalsze funkcjonowanie, podobnie jak i znajdujących się w nich rodzin, było uzależnione od możliwości zakupu krowy, owiej przysłowiowej żywicielki, i przynajmniej jednego konia, niezbędnego przy pracach polowych. Środki finansowe napływające do rodzin chłopskich przyczyniały się też do wzrostu pogłowia bydła i koni w następnych latach wojny. Gospodarstwa chłopskie, zwłaszcza w Galicji, zostały poważnie oddłużone. Chłopi bogatsi kupowali tam nawet wielomilionowe udziały w różnego rodzaju spółkach handlowych.

Stosunkowo mniej potrafimy powiedzieć o funkcjonowaniu gospodarstw chłopskich w warunkach wojny w zaborze pruskim. Chociaż już dziś można wskazać, że zachodziły tam zbliżone zjawiska jak w Galicji i Królestwie Polskim. Autor artykułu o spółdzielczości kredytowej w zaborze pruskim, Ryszard Sudziński, odnotował: „Dobra koniunktura w rolnictwie i ukryta inflacja (podwyżki cen i płac) spowodowały, że wielu bogatych chłopów weszło w posiadanie znacznych zasobów pieniężnych”⁶¹. Zauważył również wielokrotny wzrost depozytów w bankach ludowych, np. w Poznańskim i na Pomorzu z 271 mln marek w 1914 r. do 519 mln marek w 1918 r.⁶² Chłopi poznańscy i pomorscy, podobnie jak galicyjscy i królewscy, włączyli się również do ogólnopolskiej akcji niesienia pomocy poszkodowanym wojną, o czym będzie mowa na kolejnych stronach.

Niedługo po wybuchu wojny zaczęły narastać konflikty między ludnością wsi i miast. Ich głównym podłożem było nasilające się występowanie w miastach niedoborów artykułów żywnościowych a we wsiach podstawowego użytku, takich jak nafta, sól, cukier, i związana z tym drożyzna. Na tym tle następowało wzajemne obwinianie się za istniejące braki i uciążliwości. Wpływ wojny na kształtowanie się stosunków miasto–wieś wymaga monograficznych badań⁶³.

Chłopi już od pierwszych dni wojny włączali się do różnorodnych prac charytatywnych na niespotykaną wcześniej skalę we wszystkich trzech zaborach i na terenach okupowanych. Ich aktywność przybrała różnorodne formy i przekroczyła nie tylko granice wsi, gmin i powiatów, ale i dzielnic, a nawet zaborów. Chłopi uczestniczyli w pracach struktur różnych szczebli ogólnokrajowych organizacji charytatywnych⁶⁴, tworzyli też własną sieć pomocy najbardziej dotkniętą wojną mieszkańcom wsi i miast.

⁵⁹ F. Piątkowski, *Kasy Raiffeisena i ich znaczenie*, „Piast” nr 27, z 7 VII 1918, s. 10.

⁶⁰ Na łamach „Piasta” pojawiały się także opinie, że część kobiet kierujących gospodarstwami chłopskimi, a zwłaszcza dorastającej młodzieży wiejskiej rozrzutnie wydaje pieniądze. Szerzej zob. J. Molenda, *Chłopi — naród...*, s. 301, 316–322.

⁶¹ R. Sudziński, *Wpływ I wojny...*, s. 194.

⁶² Ibidem, por. też s. 191 (tabl. 3), 195, 197.

⁶³ Wstępne ustalenia na ten temat oraz postulaty badawcze zob. J. Molenda, *Konflikty i solidarność...*, s. 311–321.

⁶⁴ Nowatorskie ustalenia w tej dziedzinie dla Królestwa Polskiego zob. M. Przeniosło, *Chłopi...*, s. 257–275.

W każdym bodajże numerze wysokonakładowego tygodnika „Piast”, organu galicyjskiego PSL Piast, poczynając już od sierpnia 1914 r., ukazywały się różnego rodzaju wezwania o pomoc dla poszkodowanych wojną. W związku z tym, że wybuchła ona w okresie trwania żniw, natchmiast apelowano do tych, którzy pozostali w domach o pomoc sąsiedzką w ich zakończeniu⁶⁵. W następnych miesiącach i latach podobne apele dotyczyły także zbiórki ziemniaków i przeprowadzenia zasiewów traktowane to było i jako obowiązek obywatelski i narodowy. „Dokonanie jesiennych zasiewów — czytamy w jednym z takich artykułów — to dla naszego kraju, a bodaj czy nie dla całego naszego narodu, sprawa pierwszorzędnej wagi. Jak zaznaczyliśmy, **trzeba będzie zasiewów dokonać za wszelką cenę**. Jeśli więc we wsi są **ludzie mniej wojną dotknięci**, ludzie, którzy rozporządzają i końmi, i narzędziami rolniczymi, to niechże pamiętają o tym, że zarówno z punktu widzenia katolickiego, jak i z punktu widzenia obywatelskiego i narodowego, **obowiązani są spieszyć z wydatną pomocą tym, którzy więcej z powodu wojny ucierpieli**” [wszystkie podkreślenia w artykule „Piasta” — J. M.]⁶⁶.

Również od sierpnia 1914 r. redakcja „Piasta” organizowała zbiórki składek pieniężnych i w naturze, m.in. „na Legiony Polskie” i „na fundusz opieki nad rodzinami poległych i zmarłych legionistów”. Tylko w akcji na „wyekwipowanie tysiąca legionistów” zdołano zebrać w okresie od sierpnia do grudnia 1914 r. 85 tys. koron⁶⁷.

Na przełomie 1914 i 1915 r. „Piast” prowadził szeroką kampanię zbierania pomocy pod hasłami: „na ewakuowanych znad Dunajca”, „dla ludności znad Dunajca”. Wykazy ofiarodawców tej, jak i innych akcji charytatywnych były publikowane na łamach tygodnika.

W latach 1915–1918 na wsi galicyjskiej i królewickiej przeprowadzono największe kampanie charytatywne na cele: „wieś dla dzieci”, „o polskie dzieci”, „lud polski Warszawie”. W ich wyniku zebrano dziesiątki tysięcy rubli, koron i marek oraz wysłano tysiące dzieci, głównie z rodzin robotniczych, do rodzin chłopskich i ziemiańskich „na dożywianie”⁶⁸.

Organizowaniem pomocy charytatywnej dla ludności Królestwa Polskiego zajmowała się w zaborze pruskim już od pierwszych miesięcy 1914 r. „Gazeta Grudziądzka”. Rozchodząc się w 60–tysięcznym wówczas nakładzie, apelowała ona o zbieranie na ten cel pieniędzy „w każdej wsi i w każdym mieście” przez „zaufane osoby”. Przesyłały one zgromadzone środki do redakcji, która z kolei przekazywała je właściwym adresatom. Redaktor „Gazety Grudziądzkiej”, Wiktor Kulerski, zwracał się o pomoc dla poszkodowanej wojną ludności Królestwa Polskiego także do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, spotykając się z przychylną odpowiedzią.

Do 6 marca 1915 r. wpłynęło tylko do redakcji gazety „nieco ponad” 4 tys. marek, a ogółem (nie tylko za pośrednictwem gazety) do października tegoż roku ok. pół miliona. Ofiarność tę redakcja oceniła jako niedostateczną we wszystkich grupach społecznych i wystąpiła z inicjatywą „dobrowolnego podatku” na cele charytatywne w Królestwie Polskim⁶⁹. Bardziej optymistycznie oceniają ofiarność ludności zaboru pruskiego na podstawie tych samych ogólnych da-

⁶⁵ *Praca na roli najważniejsze zadanie*, „Piast” nr 32 z 9 VIII 1914, s. 9–10.

⁶⁶ Artykuł wstępny: *Bądźmy sobie spółem braćmi!*, ibidem nr 36 z 5 IX 1915, s. 1.

⁶⁷ *Wyekwipowanie tysiąca legionistów*, ibidem, nr 47, z 21 XI 1915, s. 14.

⁶⁸ Kampanie te omówiłem szerzej: J. Molenda, *Konflikty i solidarność...*, s. 316–321.

⁶⁹ Z publikacji zamieszczanych w „Gazecie Grudziądzkiej” na temat akcji charytatywnej na uwagę zasługują: *Stany Zjednoczone Północnej Ameryki zainteresowały się nieszczęściem i straszliwą nędzą Królestwa Polskiego*, „Gazeta Grudziądzka” C, nr 9, z 21 I 1915, s. 1–2; *W sprawie pomocy Ameryki dla cierpiącej głód ludności Królestwa Polskiego*, ibidem, nr 10 z 23 I 1915, s. 17; *Pokaż Ludu Polski, że masz serce czułe dla nieszczęścia swych braci*, ibidem, nr 28, z 6 III 1915, s. 2; artykuł wstępny, ibidem, nr 125, z 19 X 1915, s. 1.

nych badacze Władysław Grabski i Antoni Żabko–Potopowicz: „Ofiary płynęły nie tylko z miast lub od ziemiaństwa, ale również wielką była ofiarność włościan”⁷⁰.

Wojna, zwłaszcza w pierwszych miesiącach jej trwania, przyczyniła się we wszystkich trzech zaborach do zahamowania procesów modernizacyjnych, przyspieszonych na przełomie XIX i XX w. Pod wpływem jednak doświadczeń wojennych w Galicji i Królestwie Polskim, zwłaszcza kobiet prowadzących samodzielnie gospodarstwa oraz ich mężów obserwujących w szynelach żołnierskich wysoko rozwinięte rolnictwo Czech, Moraw, Austrii, rosła świadomość potrzeby modernizowania swych domostw, upraw polowych, hodowli inwentarza. Chłopi nabierali przekonania, że wyższy poziom cywilizacji i warunków bytu na wsi jest ściśle związany z poziomem kultury gospodarowania, wzrostem oświaty ogólnej i rolniczej, czytelnictwa prasy i książek⁷¹.

Ta świadomość potrzeby modernizowania własnych warsztatów pracy upowszechniała się wśród chłopów w Królestwie Polskim, a zwłaszcza w Galicji. Chłopi polscy z zaboru pruskiego, obserwujący w czasie wojny gospodarstwa chłopów belgijskich, francuskich czy zachodniemieckich nie dostrzegali zapewne tak dużych kontrastów w porównywaniu z własnymi. Osiągnęły one bowiem już przed wojną porównywalny poziom gospodarowania, a polskie organizacje rolniczo–handlowe skutecznie konkurowały z niemieckimi odpowiednikami. Spółdzielczość polska w trudnych warunkach wojennych w zaborze pruskim nawet lepiej sobie radziła finansowo niż niemiecka⁷².

Można by wszakże wskazać, że małym chłopskim warszatom rolnym w Galicji i Królestwie Polskim, w niewielkim tylko stopniu korzystającym z maszyn rolniczych, z nawozów sztucznych, z najmniej siły roboczej i kredytów produkcyjnych, łatwiej było znosić skutki zniszczeń wojennych, brak artykułów przemysłowych, niedobory rąk do pracy i siły pociągowej niż gospodarstwom dużym i bardziej zmodernizowanym. Ta nieco lepsza kondycja małoobszarowych warsztatów rolnych przyczyniła się również do szybszego wychodzenia z kryzysu gospodarstwo chłopskich gospodarstw w porównaniu z majątkami wielkoobszarowymi po zakończeniu wojny. Zresztą rolnictwo jako całość wcześniej wracało do stanu przedwojennego niż przemysł.

Ta nieco lepsza kondycja gospodarcza małych warsztatów rolnych, jak i utrzymanie minimum warunków bytowych w rodzinie przyczyniały się też do wzrostu pozycji społecznej warstwy chłopskiej. Wprawdzie ustawodawstwo wojenne i mobilizacja wojskowa wpłynęły chwilowo, zwłaszcza w pierwszym roku wojny, na spadek liczebności chłopskich partii i organizacji oraz ogólny regres życia politycznego. Nawet w tych najtrudniejszych miesiącach nie nastąpiło jednak zahamowanie aktywności społecznej, a zwłaszcza gospodarczej chłopów. Przybrała ona tylko nieco inne formy.

Poważna część chłopów mimo ogromu zniszczeń i nieszczęść spowodowanych wojną nie popadała w apatię i bierność. Wykazywała — na co zwracałem w artykule uwagę — dużą odporność na negatywne skutki wojny i starała się im aktywnie, niekiedy z powodzeniem, przeciwdziałać. Potrafiła dostosowywać się do nowych, często zmieniających się, warunków wojennych, mając na celu utrzymanie produkcji rolnej swych warsztatów pracy i tym samym zapewnienie bytu swym rodzinom, a zarazem wywiązywanie się z obowiązkowych świadczeń wojennych. Część chłopów włączała się nawet do akcji charytatywnych na szczeblu regionalnym i ogólnopolskim, traktując to jako swoistą powinność obywatelską. Duży udział w tych

⁷⁰ W. Grabski, A. Żabko–Potopowicz, *Ratownictwo społeczne...*, s. 156–158.

⁷¹ Szerzej zob. J. Molenda, *Chłopi — naród...*, s. 295–300.

⁷² R. Sudziński, *Wpływ I wojny światowej...*, s. 199–200.

społecznych i ekonomicznych poczynaniach miały też kobiety wiejskie i dorastająca młodzież chłopska.

Wybuch wojny nie tylko nie zahamował, ale w konsekwencji przyczynił się nawet do szybkiego rozwoju czytelnictwa prasy, za wyjątkiem „Gazety Grudziądzkiej”. Ciekawość wojennych wiadomości, a zwłaszcza zamieszczanie na łamach prasy ludowej nowych zarządzeń o świadczeniach wojennych i zasiłkach żołnierskich, a na łamach „Piasta” imiennych wykazów żołnierzy poległych, zaginionych, rannych, wziętych do niewoli spowodowały zwielokrotnienie nakładów⁷³.

To aktywne przeciwdziałanie niszczycielskim skutkom wojny na płaszczyźnie ekonomicznej, społecznej i oświatowej, jak i nieco lepsza pozycja materialna rodzin chłopskich w porównaniu zwłaszcza z robotniczymi w Królestwie Polskim stanowiły dobrą podstawę i doświadczenie do rozszerzenia działalności także w dziedzinie politycznej i narodowej. Z chwilą bowiem zaistnienia dogodniejszych ku temu warunków, szczególnie w ostatnich dwóch latach wojny, następowało zwielokrotnienie liczebności partii chłopskich oraz udziału chłopów w formacjach i organizacjach wojskowych. Świadczyło to m.in. o przyspieszonym w latach wojny wzroście świadomości obywatelskiej i narodowej chłopów. Wszystko to zaowocowało znacznym już udziałem chłopów ze wszystkich trzech zaborów w walkach o odzyskanie niepodległości Polski, o rozszerzanie jej granic, a także w strukturach państwowych i samorządowych.

Wojna, poczynając już od pierwszych miesięcy jej trwania w 1914 r., przynosiła więc chłopom nie tylko negatywne skutki, ale była też ich „wielkim nauczycielem”⁷⁴.

Polish Peasants in 1914

The article focuses on the most essential questions from the life of the rural community during the first months of the war: mobilisation into the armies of the partitioners, wartime devastation, services, and requisition, and peasant efforts to counteract those negative effects.

From the very first weeks of the war the peasants who together with the farm workers constituted 60% of society, and who benefited less from exemption from military service, were the largest group among the 3 376 000 Poles summoned for active duty in 1914–1918. They also comprised a sizable percentage among the millions migrating within Polish lands and abroad during the early weeks of the hostilities. Consequently, hundreds of thousands of peasant farms were deprived of heads of the household and a male labour force, which performed the hardest work.

During the first year of the war the greatest direct losses in the Kingdom of Poland and Galicia, totalling 9 milliard 984 millions of Swiss francs in gold, were suffered by the peasant farms. The war operations took place predominantly in the countryside, and affected almost 90% of the future territory of the Second Republic (after 1923). The armies of the partitioners, traversing in the course of the front campaigns, composed of hundreds of thousands of men,

⁷³ Nakłady „Piasta” wzrastały: 2 tys. egzemplarzy w 1913 r., 8 tys. w 1914 r., 15 tys. w czerwcu 1915 r. (mimo iż większość terytorium Galicji była zajęta przez Rosjan), 70–80 tys. w 1917 r. Natomiast chwilowa zmiana orientacji polityczno-narodowej „Gazety Grudziądzkiej” przyczyniła się do spadku jej nakładów o połowę w pierwszych latach wojny, wynoszącego 130 tys. egzemplarzy w 1913 r. Szerzej o nakładach pism ludowych zob. J. Molenda, *Chłopski ruch polityczny od przelomu XIX i XX w. do listopada 1918 r.*, w: *Historia chłopów polskich*, t. II, *Okres zaborów*, pod red. S. Inglota, Warszawa 1972, s. 528–529.

⁷⁴ Zob. przyp. 1.

and, as a rule, distant from the supply bases resorted to a mass-scale requisition of grain, cattle, swine, and poultry for consumption as well as horses for the cavalry and transport and supply columns. The value of the requisitioned goods was estimated at hundreds of millions of rubles, marks and crowns.

The peasants tried to counteract those negative consequences of the war and opposed passivity and apathy. The wives of the summoned men replaced them, usually successfully, in managing the farms and became involved in the public life of the village. They were helped by the older children in typically male work in the fields. This situation contributed to the growing position of the women and children in the peasant family and community. Many of the peasants hid grain and livestock, threatened with requisition, in the forests and fields, where refuge was also sought against compulsory deportation. The peasants took part in the registration of the damage and requisitions, which later served as a basis for compensation. The millions thus obtained as well as provided by assorted wartime subsidies and a free-market sale of food were used, i. a. for improving the conditions of the farms and clearing them of debt. Due to such forms of activity the peasant farms survived wartime conditions much better than the large landed estates; this phenomenon reinforced the social and political position of the peasants in the life of the village and the country as a whole. The war, therefore, did not only bring negative repercussions, but, as the "Piast" party frequently stressed, was also the „great teacher” of the peasants.